

Microsoft wyposaży swój nowy system w kilka mechanizmów bezpieczeństwa

Okna godne zaufania

Programiści i menedżerowie firmy z Redmond od dłuższego czasu zapewniają, że Vista będzie w Sieci niepokonana. Przyjrzelśmy się najważniejszym narzędziom odpowiadającym za bezpieczeństwo nowego systemu w Internecie i... odkryliśmy ich słabą stronę.

przeł. Ewa Prus

Nowy Internet Explorer opatrzony numerem 7 powinien właściwie pozostawić konkurencję daleko w tyle. Powinien, bo Microsoft poświęcił w końcu aż pięć lat na przejście od IE6 do IE7. Mimo to wbudowana w Vistę przeglądarka WWW doszusowała tylko do peletonu. IE7 jest przy tym jednym z czterech filarów, na których ma się opierać bezpieczeństwo nowego systemu. Pozostałe trzy to Zapora systemu Windows, Windows Defender oraz Kontrola konta użytkownika. Pora sprawdzić, jaki stopień bezpieczeństwa zapewniają te moduły i czy Vista rzeczywiście jest tak „kulooodpor-na”, jak zapewnia jej producent.

Internet Explorer 7: bezpieczne surfowanie

Według nieoficjalnych informacji finalna wersja IE7 (obecnie dostępna jest beta 3) ma być gotowa już na początku listopada. Koncepcja bezpieczeństwa nowej przeglądarki jest inna niż dotychczas. Zamiast zatykać wszelkie luki, co wydaje się zadaniem niemożliwym, Microsoft stara się z użyciem

mechanizmu Kontrola konta użytkownika zapobiegać szkodom wyrządzanym przez wirusy. Dzięki temu groźne oprogramowanie nie uzyska wystarczających uprawnień, aby cokolwiek zainstalować, skopiować pliki czy edytować Rejestr. Chcąc wypróbować w praktyce działanie tego mechanizmu, odwiedziliśmy strony zawierające groźne elementy. Trzeba przyznać, że IE7 działał bez zarzutu, blokując szkodliwe oprogramowanie.

W walce z phishingiem Microsoft postawił na pomysł znany już z aplikacji antywirusowych. IE7 sprawdza wywoływane strony na podstawie własnych czarnej i białej list adresów. Oczywiście skuteczność takiej koncepcji bezpieczeństwa zależy ściśle od jakości listy. Baza danych zawiera obecnie 100 tys. wiarygodnych adresów. „W 90% przypadków użytkownicy surfują tylko na tych stronach, których adresy znajdują się już na listach”, mówi Christopher Vaughan, kierownik zespołu opracowującego IE7. Jeśli strona znajduje się na czarnej liście, pasek adresowy Explorera staje się czerwony. Jeśli witryna nie wzbudza zastrzeżeń, pasek

jest zielony. Sprawdzanie adresu na serwerze Microsoftu trwa tylko chwilę i, jak zapewnia Vaughan, nie są przy tym przekazywane żadne dane osobiste użytkownika. Zanim IE skontaktuje się z bazą danych stron phishingowych, sprawdza taką stronę pod kątem pewnych charakterystycznych cech, jakie mają takie witryny.

Wprowadzenie takiej kontroli jest krokiem w dobrym kierunku, szczególnie jeśli chodzi o bankowość internetową. IE7 sprawdza nawet certyfikaty kodowania SSL na stronach banków. Jeśli adresaci przejdą już na najnowszą wersję certyfikatu, nawet siedziba firmy będzie porównywana z danymi w certyfikacie. Jeśli strona nie przejdzie testu całkowicie albo nawet tylko częściowo, przeglądarka ostrzega o tym użytkownika. Takie rozwiązanie jest godne pochwały.

Firewall: połowiczne bezpieczeństwo

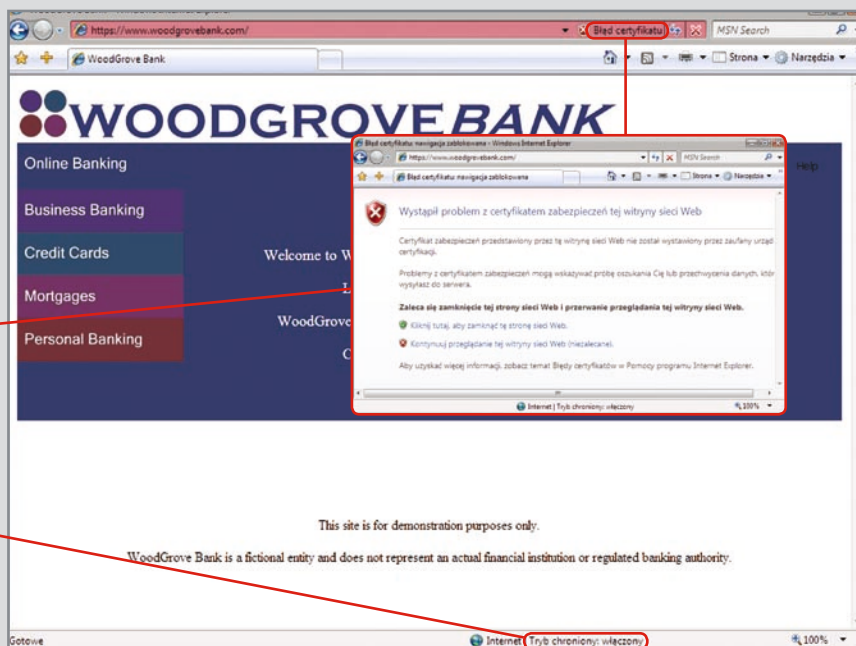
W zeszłym roku Microsoft zapewniał, że firewall Visty stanie się dla hakerów murem nie do przebiccia. Teraz Redmond wyco-

Nowe mechanizmy do walki z wirusami i nie tylko

Do tej pory każdy, kto używał Internet Explorera, otwierał hakerom szeroko drzwi i okna swego komputera. Ponad sto luk w systemie bezpieczeństwa mogło służyć jako punkty potencjalnego ataku. W nowej wersji ma być zupełnie inaczej: Internet Explorer 7 ma na podorędziu cały pakiet oprogramowania obronnego.

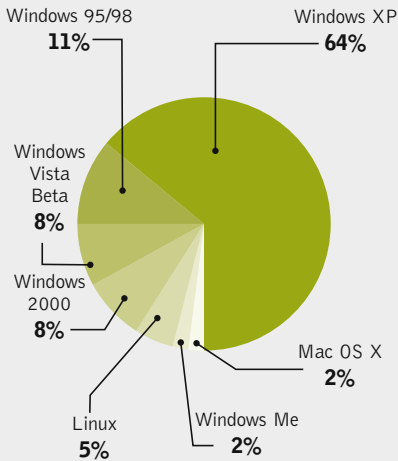
Ochrona przed phishingiem: IE7 ostrzega użytkownika, gdy ten zamierza odwiedzić stronę o niskiej wiarygodności.

Dobra ochrona przed szkodliwym oprogramowaniem: Tryb chroniony zapobiega na bieżąco instalowaniu się wirusów na komputerze.



Potęga rynkowa Microsoftu

Niemal na każdym pececie zainstalowana jest jakaś wersja Windows. A już teraz **8% użytkowników ma wersję beta Visty**.



fuje się z tej obietnicy: szumnie zapowiadany firewall nie sprawdza jednocześnie ruchu wchodzącego i wychodzącego, ale ogranicza się jedynie do wchodzącego.

Jeden z naszych rozmówców stwierdził, że decyzję taką podjęto pod wpływem informacji od testerów. Według producenta, skonfigurowanie firewalla Visty pod kątem połączeń wychodzących byłoby dla użytkowników zbyt trudne. Ekspert do spraw bezpieczeństwa Michael Warrilow mówi jednak coś innego: „Microsoft po prostu nie zdążył na czas napisać dwukierunkowego firewalla.”

Konfiguracja firewalla rzeczywiście może nie być łatwa. Ale za pomocą asystenta, takiego jak na przykład oddają do dyspozycji klientów programiści z ZoneLabs, nawet

początkujący dokonają tego bez problemów. Takiego właśnie asystenta w Viście brakuje. Microsoft musi jeszcze koniecznie coś w tej sprawie zrobić.

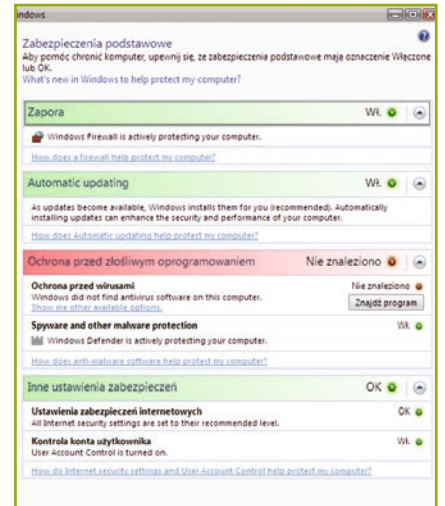
Kontrola konta użytkownika: bezpieczniej, ale wolniej

Według nieoficjalnych informacji za opóźnioną premierę Visty odpowiedzialna jest przede wszystkim funkcja Kontrola konta użytkownika. Za nowym narzędziem kryje się od dawna znana zasada: podczas normalnego użytkownika systemu, a przede wszystkim w trakcie surfowania w Internecie, użytkownik nie ma uprawnień administratora, lecz korzysta z konta o ograniczonych prawach. Dzięki temu wirusy mają małe szanse zagnieździć się na naszej maszynie, ponieważ zwykły użytkownik nie ma uprawnień do instalowania czegośkolwiek. Osoby, które mimo to chcą coś zmienić w systemie, muszą się wyraźnie na te zmiany zgodzić. Użytkownicy „makówek” znają takie zabezpieczenie już od lat. Mimo wszystko trzeba przyznać, że to dobry krok Giganta z Redmond. Lepiej jednak późno niż wcale – Kontrola konta użytkownika niewątpliwie czyni Vistę bezpieczniejszą.

Windows Defender: Vista przeciwko szpiegom

Nowy program Microsoftu – Windows Defender – ma chronić przed oprogramowaniem szpiegowskim pochodzącym z Sieci. W wypadku tego narzędzia użytkownik ma więcej możliwości konfiguracyjnych niż w wersji XP. Szczególnie przydatny jest Eksplorator oprogramowania, informujący o aktywnych procesach. Użytkownik może się w ten sposób dowiedzieć, o jaki rodzaj aktywności chodzi, gdzie na dysku znajduje się odpowiedni program i jakie uprawnienia ma dany proces.

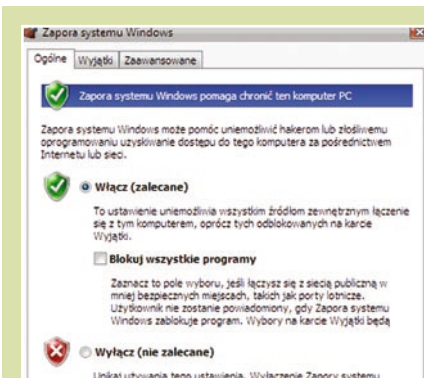
W przyszłości Microsoft zamierza mocniej postawić na pomoc użytkowników. W De-



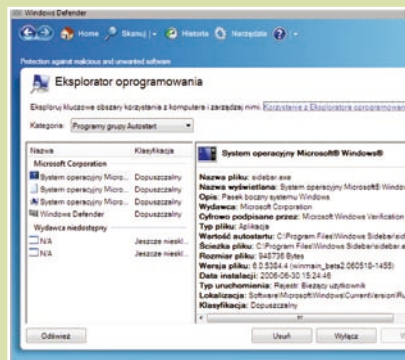
Mimo dużego nacisku na bezpieczeństwo, Vista wciąż **nie będzie miała programu antywirusowego** z prawdziwego zdarzenia.

fendera wbudowano więc mechanizm umożliwiający każdemu posiadaczowi Visty dołączenie do tzw. Społeczności Microsoft SpyNet, w której można zgłaszać producentowi Windows nowe zagrożenia. Microsoft dostarczy wówczas odpowiednią „receptę”. Aktualizacja Defendera odbywa się bardzo wygodnie za pośrednictwem funkcji Windows Update, dzięki czemu narzędzie to będzie zawsze na bieżąco z zagrożeniami. W obecnej wersji beta Defender jest włączony w Centrum zabezpieczeń systemu Windows. Dzięki temu można mieć jednocześnie pod ręką wszystkie ważne informacje o stanie systemu; od ochrony antywirusowej poprzez firewall po antyspyware.

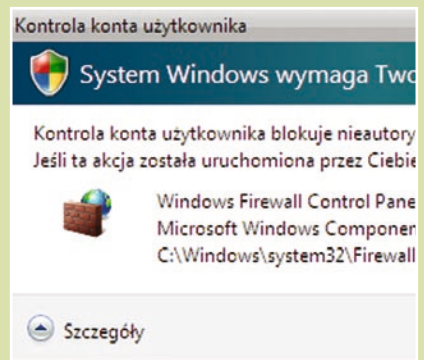
Defender w obecnej wersji nie działa jeszcze przekonująco. Wykazują to różne niezależne testy programów zwalczających spyware. Niemniej Społeczność Microsoft SpyNet to dobry pomysł. Skuteczność Defendera będzie dzięki niej rosła wprost proporcjonalnie do liczby użytkowników. ■



Firewall: Vista kontroluje jedynie ruch wchodzący – wychodzący może przepływać bez żadnej kontroli.



Antyspyware: zintegrowany z systemem Defender skanuje komputer, szukając oprogramowania szpiegowskiego.



Uprawnienia: Kontrola konta użytkownika dopuszcza zmiany wyłącznie po potwierdzeniu ich przez użytkownika.